

25 marca 1927 r.



RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

OPIS PATENTOWY *Ag 12 3/00*

Nr 5232.

Bronisław Koskowski
(Warszawa, Polska).

Kl. 30 i 2.
Ag 12 3/00

Aparat sterylizacyjny do recept i papieru.

Zgłoszono 18 lipca 1925 r.
Udzielono 21 czerwca 1926 r.

Aparat sterylizacyjny do recept i papieru składa się z następujących części: 1) dwóch walców, ogrzewanych elektrycznością A' i A'' , 2) elektromotorka E , 3) opornicy O , 4) termometru do 250°C T , 5) równi pochyłej R , 6) dwóch wyłączników W' i W'' i 7) podstawy P .

Dwa walce mosiężne A' i A'' średnicy 6 cm i długości 38 cm ogrzewane są prądem elektrycznym do 220°C . Do walców doprowadzony jest prąd przy pomocy szczotek, dotykających do odpowiednio odizolowanych pierścieni.

Prąd, ogrzewający walce, regulowany jest zapomocą opornicy O tak, aby otrzymać wymaganą temperaturę 220°C (patrz niżej). Na rysunku perspektywnym opornica umieszczona jest z lewej strony aparatu.

Elektromotorek E , uwidoczniiony na rysunku ze strony prawej, służy do poruszania obu walców przy pomocy ślimaka, paska transmisyjnego i kółek trybowych przy każdym walcu. Przekładnia jest tak dobrana, że jeden obrót walców trwa 10 sekund.

Termometr T umieszczony jest wprawce z lewej strony aparatu w ten sposób, że dotyka górnego walca, mierząc temperaturę jego powierzchni. Termometr rtęciowy ma podziałkę przynajmniej do 250°C .

Równia pochyła R jest umieszczona z tyłu aparatu w ten sposób, aby papier lub recepta apteczna, położona na niej swobodnie, wpadła sama między ogrzewane walce.

Cały aparat zmontowany jest na pod-

stawie drewnianej, do której przymocowane są opornica i elektromotorek z częścią transmisyjki. Części te osłonięte są zawsze kratą, na której umocowana jest płyta marmurowa. Na niej spoczywa dopiero właściwy aparat sterylizacyjny w postaci 2-ch walców mosiężnych, termometru i dwóch wyłączników: jednego do zamykania prądu ogrzewającego, — drugiego do motorka.

Prąd do silnika i walców może być doprowadzony ze zwykłego kontaktu Ko prądu oświetlającego lub roboczego, — zmiennego lub stałego, przy zastosowaniu silnika prądu zmiennego lub stałego.

Aby wyjałowić receptę lub arkusz papieru, postępuje się w sposób następujący:

Otwiera się wyłącznik, zamykający prąd do ogrzewania obu walców, i nagrzewa je do temperatury 220° C, odczytując temperaturę na termometrze, poczem reguluje się dopływ prądu przy pomocy opornicy tak, aby ta temperatura utrzymywała się, dając możliwie jak najmniejsze wahania. Temperatura ta jest wymagana z tego względu, że daje rękojmię zupełnego zabicia bakterij chorobotwórczych i ich zarodników przy jednym obrocie walców, trwającym 10 sekund. Temperatura ta jednak nie może być przekroczona, gdyż powyżej tej temperatury papier mógłby zbrunatnieć podczas jednego obrotu walców. Jest tu więc wyzyskanie do maximum wysokości temperatury w celu zupełnego wyjałowienia papieru, nie zmieniając jednak jego barwy i wytrzymałości.

Po ogrzaniu więc walców kładzie się

papier na równi pochyłej aparatu, przy pomocy drugiego wyłącznika puszcza się w ruch silnik (fig. 1), lub kręci korbką, obracając walce (fig. 2), i po jednym obrocie walców, trwającym 10 sekund, papier wychodzi z pomiędzy nich wyjałowiony.

Przy zastosowaniu tego aparatu w aptekach, pracownik apteczny otrzymuje receptę wyjałowioną, nie dotykając się jej przedtem, gdyż recepta zostaje położona na równi pochyłej przez tę osobę, która ją do apteki przyniosła.

W celu zmniejszenia kosztów aparatu, można zastąpić silnik, obracający walce, korbką Kb (fig. 2), obracaną ręcznie z szybkością $1/10$ obrotu na sekundę.

Zastrzeżenia patentowe.

1. Aparat do sterylizowania recept i papieru, znamieny tem, że składa się z dwóch walców mosiężnych, ogrzewanych prądem elektrycznym, przyczem temperaturę reguluje się w ten sposób, aby przy jednym obrocie walca, trwającym 10 sekund, przy 220° C można było zupełnie wyjałowić receptę lub papier, nie wywołując zbrunatnienia.

2. Aparat do sterylizowania recept i papieru według zastrz. 1, znamieny tem, że ztyłu aparatu umieszczona jest równia pochyła w ten sposób, aby recepta lub papier, położone na niej swobodnie, wpadały same między ogrzane walce.

Bronisław Koskowski.

FIG. 1.

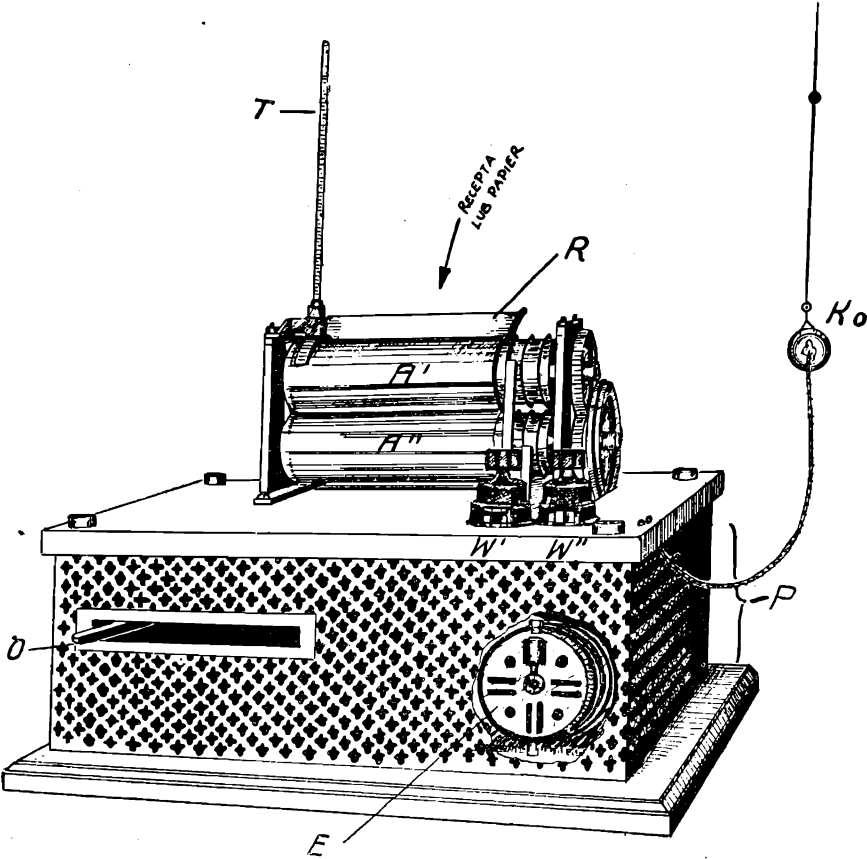


FIG. 2

